Nr. 164. Niedziela, 22 Lipca 1923 Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 1500 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Premjer Witos o sytuacji.

Lwów, 21. lipca.

Mowa Premjera, wygłoszona 17. o. m. w Tarnowie, jakkolwiek nie ujmuje całokształtu sytuacji politycznej wewnątrz i zewnątrz państwa, zasługuje na to, by ją poznać. Ważną jest dlatego, ponieważ wypowiedziana została na kilka dni przed sesją sejmową, która może przynieść pewne niespodzianki i ujawnić kwestje, w przemówieniu tem jedynie dyskretnie zaznaczone. A ciekawą jest mowa, ponieważ poruszane zagadnienia ujmuje śmiało, otwarcie i... nieco inaczej, niż oczekiwał spory odłam opinji.

W sprawach zagranicznych różnica ta dotyczy poglądu na kierunek linji ekspanzywnej Polski. Jakkolwiek bowiem parcie ku Zachodowi jest — poza drobnymi wyjątkami — z naturalnych przyczyn dla Państwa naszego tak jakby zamknięte; jedynie możliwa ekspanzja ku Wschodowi hamowana jest z niektórych stron przez wzgląd na Rosję. W myśl tych wskazań oszczędzanie i niedrażnienie Rosji winno być wytyczną polskiej polityki. Premjer jednak nie czuje się związanym taką orjentacją. Uważa on Rosję za najniebezpieczniejszego z sąsiadów i my — „musimy posuwać się na Wschód“.

Rozbieżność powyższa, dziś teoretyczna, jutro, przy praktycznem rozwiązywaniu zagadnień naszej polityki zagranicznej może okazać się decydującą. A takiem najbliższem zagadnieniem może być stosunek Polski do państw bałtyckich, dziś mniej jasny, aniżeli był przed zjazdem w Rydze.

Z wewnętrznej polityki poruszona została przedewszystkiem sprawa reformy rolnej. Jest to przedmiot istotnie trudny do uzgodnienia. Z bardzo oględnych i ostrożnych słów Premjera przebija obawa przed nowemi komplikacjami, tem donioślejszemi, że dotyczą one kwestji pierwszorzędnej wagi dla stronnictwa p. Witosa. Nie wyklucza on możliwości „oszukania“ go ze strony stronnictw innych, tych mianowicie, które związane są układem większości sejmowej. Taka niepewność kontrahenta nie wróży niczego dobrego, choć i o tem pamiętać wypada, że w polityce zobowiązania są tylko tak długo ważne, dopóki z takich, czy innych przyczyn nie zostaną... unieważnione. Polityk przewidujący, jakim jest Premjer Witos, nie buduje też żadnych przewidywań na granitowych fundamentach i wiele już znaczy, jeśli sam zapewnia o lojalnem dotrzymaniu warunków umowy przez własne stronnictwo.

Mocniej zaakcentowane zostały niektóre metody naszej politycznej publicystyki, tej, która kierowana przez „rzezimieszków“ pióra, operuje fałszami i zniesławianiem Państwa przed światem. Zestawienie tych surowych i zasłużonych uwag z niedawną przeszłością dzisiejszego Premjera, niedwuznacznie wskazuje na to, pod czyim adresem zostały wypowiedziane. Są rzeczy, które trudno zapomnieć, a dobrze jest pamiętać, chociażby po to, aby wiedzieć, co przynieść może przyszłość. Wszak bywa ona nieraz tylko złośliwą recydywą tego, co już raz było.

Ów końcowy apel Premjera do zachowania cierpliwości w obecnym kryzysie posiada szczególną wartość aktualną. Jest bowiem niestety faktem, że wśród mas rośnie niecierpliwość, podyktowana z jednej strony odczuwaniem wciąż rosnących trudności, z drugiej zaś zbyt dosłownem braniem lekkomyślnych obietnic tej części prasy, która nie zdawała sobie sprawy ze skutków igrania zbyt pochopnym optymizmem.

Moment obecny uważa Premjer za przejściowy, choć dłuższy, i nie mając żadnych złudzeń, jest przecież dobrej myśli co do wartości „wytkniętej drogi“. Ta wiara powinna utrzymać się w społeczeństwie i dopomóc mu w spokojnem dotrwaniu chwili, w której procentować się poczne wielki kapitał pracy i dobrej woli dzisiejszego Rządu.

Głodujące Sowiety rozpoczynają eksport zboża!

Bluff eksportowy będzie przeprowadzony za wszelką cenę!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze polsko - sow., 20. lipca.

(E). Z Moskwy donoszą:

Wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele **rządu sowjeckiego,** — a to zastępca Lenina — **Stalin,** prezes Wcik'a **Kalinin,** przewodniczący Rady Ludowych Komisarzy — **Kamieniew,** prezes rady odrodzenia przemysłu i rolnictwa — **Tamski,** ludowy komisarz komunacji **Dzierżyński** i inni „zasłużeni“ dygnitarze sowjeccy **wydali i ogłosili wspólny dekret w sprawie, mającej obecnie dla sowjetów „wyjątkowo żywotne znaczenie“ — a to w sprawie kwestji zamierzonego eksportu zboża rosyjskiego za granicę.**

Jak już donosiłem w „Gazecie Lwowskiej“, rząd sowjetów uważa zakrojoną **na wielką skalę** eksportową akcję zbożową za jedyny środek uratowania obecnego ustroju sow. z obecnej groźnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, wobec czego dekret wspomniany został skierowany nie tylko do urzędów administracyjnych i aprowizacyjnych, lecz także i do **organów oświatowych,** które mają również wywierać na „mużyków“ wpływ moralny w kierunku jak najenegiczniejszego wspomagania akcji eksportowej.

Dekret w imieniu wszystkich dotychczas walczących ze sobą obozów komunistycznych stwierdza, że **rząd musi w ciągu najbliższych 10 miesięcy wyeksportować za granicę nie mniej, niż 250.000 wagonów zboża i w ten sposób znów opanować rynek międzynarodowy, stracony w czasie „wojny imperjalistycznej“.**

Dalej oświetla dekret dokładnie wybitne znaczenie akcji eksportowej nie tylko pod względem ekonomicznym, lecz nie mniej i **pod względem politycznym. Mianowicie ma ona zaważyć decydująco na szali ustosunkowania się całego Zachodu europ. do Rosji sow.** Wobec tego rząd w swym „manifeście“ stanowczo i kategorycznie domaga się od wszelkiego rodzaju instytucji państwowych oraz wszystkich „świadomych obecnego stanu rzeczy“ warstw społeczeństwa bezwarunkowego i jak najbardziej czynnego poparcia nowej „akcji ratowniczej“, bowiem „w imię zwycięstwa rewolucji, w imię naszej przyszłości nie możemy dopuścić, **aby i ta nasza karta została przegrana“.**

Niemcy błagają Benesza o ratunek!

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Berlin, 19. lipca.

(V). Z kół dyplomatycznych dowiaduje się Wasz Korespondent, co następuje: Poseł czesko-słowacki w Berlinie Tusar otrzymał ze strony rządu niemieckiego naglącą prośbę, by **przejeżdżającemu przez Niemcy dr. Beneszowi przedstawił rozpaczliwy stan Niemiec, spowodowany przedłużającą się okupacją Ruhry, przyczem miano posłowi Tusarowi oświadczyć, że rząd niemiecki w razie przeciągającego się kryzysu ze swojej strony zrzuci z siebie wszelką odpowiedzialność za nieuniknione w tym wypadku i bardzo groźne następstwa. Na ogół oceniają tu sytuację obecną Rzeszy jako rozpaczliwą, cały szereg sklepów z powodu szalonych postępów drożyzny zamknięto.**

(Przyp. Red. Wiadomość powyższa pozostaje niewątpliwie w związku z usilnem narzucaniem się Czech na arbitra w sprawie Ruhry, do czego prą dr. Benesza Niemcy czescy, których poparcie za tę cenę chce sobie obecny rząd czeski pozyskać. W sprawie tej zamieściliśmy już onegdaj depeszę naszego korespondenta praskiego, dokładnie o stanie rzeczy informującą).

Bruksela, 20. lipca.

Dr. Benesz po odbyciu narad z Theunisem i Jasparem opuścił Brukselę, udając się do Berlina.

Znów katastrofa powietrzna!

Dwóch oficerów wojsk polskich zginęło!

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Lublin, 21 lipca.

Wczoraj między godz. 12 a 13 koło majątku Węglinek, 7 klm. od Lublina, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, **spadł samolot wojskowy. Pilot por. Strzałkowski i obserwator kpt. Eisler ponieśli śmierć na miejscu. Aparat uległ zupełnemu rozbiciu.** Na miejsce wypadku przybyły z Lublina władze wojskowe i cywilne. Samolot pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji z Warszawy.

Przez polskę idzie fala strajku.

Spór o charakter strajku. — Strajk polityczny czy ekonomiczny? — 95 proc. metalowców strajkuje! — Akcja Min. Darowskiego rokuje pomyślne nadzieje! — Przemysłowcy łódzcy godzą się na stosowanie mnożnika komisji drożyźnianej. — Dzień wczorajszy upłynął spokojnie. — Robotnicy żądają 65% podwyżki. — Ministerstwo pracy i opieki społecznej proponuje 60 proc. — Co robi sejmowa komisja ochrony pracy?

(Informacje i tegramy „Gazety Lwowskiej“).

Lwów, 21. lipca.

Fala strajków, ogarniająca największe nasze centra przemysłowe, jest zjawiskiem zbyt skomplikowanem, aby sprowadzać je można do przyczyn prostych, do jakiejś „podziemnej roboty“, czy „antypaństwowych“, a nawet „antyrządowych knowań“. **Niewątpliwie są żywioły, którym masowe bezrobocie** jest na rękę i które starają się usilnie to zarzewie nieładu i niepokoju **rozdmuchać** do jak najszerszych rozmiarów. Jest to walka z państwem, o tyle jednak przeceniana, że nie ona strajki wywołuje, lecz co najwyżej popiera i wykorzystuje.

Absurdem jest nadto przypisywanie fali strajkowej walce z rządem. Stronnictwa, stojące dziś w opozycji do Rządu — prócz grup, stojących w opozycji do państwa

zdają sobie sprawę z tego, czem byłoby już nie dla dobra, ale wprost dla bytu państwa rozpalenie ogromnej pożogi bezrobocia: anarchii. Byłby to oręż, od którego paść mógłby nie tylko Rząd, ale i jego parlamentarna opozycja.

W zasadzie wspólnem podłożem dla obecnego prądu strajkowego w Polsce jest sytuacja ekonomiczna. Wybuch bezrobocia bywa wyrazem spontanicznego odruchu mas i nierzadko wymyka się z rąk organizacji, jest tu więc pewne zbliżenie do podobnego zjawiska w Niemczech, gdzie również kryzys gospodarczy wywołuje wrzenie, niezupełnie opanowywane przez związki zawodowe.

Wobec takiej sytuacji Rząd znalazł się w położeniu nader trudnem. Bo niezadowolenie mas wzmaga się z dnia na dzień, a kryzysu drożyźnianego nie da się zażegnać w krótkim terminie, — dotychczas nie udało się go wogóle opanować i osadzić na miejscu. Środek najprostszy — podwyżka płac, — o ile pracodawcy, co przestało być regułą, zgodzą się na nią, jest najbardziej obosiecznem prowizorjum, nie jest załatwieniem sprawy, lecz odłożeniem jej na najbliższą przyszłość.

Z tych trudności Rząd musi szukać wyjścia nie przez środki policyjne, ale przez opanowanie przyczyny elementarnej — przesilenia gospodarczego. Sekundować w tej musi całe społeczeństwo, pomne tego, że idzie tu nie o los gabinetu, ale o los państwa, i że dalsze trwanie i rozprzestrzenianie się procesu strajkowego wytworzy warunki jeszcze cięższe, takie, których nie naprawi żaden rząd, ani prawy, ani lewy, ani fachowy, czy jakikolwiek inny.

*

Warszawa, 21. lipca.

Z polecenia Min. pracy i opieki społecznej Darowskiego odbyła się wczoraj narada w Głównym Inspektoracie Pracy z przedstawicielami wszystkich Związków Zawodowych Robotników metalowych. Główny inspektor pracy poinformował delegatów o stanowisku przemysłowców, którzy oświadczyli: Wobec tego, **iż obecny strajk w przemyśle metalowym posiada podłoże polityczne wytworzone agitacją komunistyczną, Związek Przemysłowców uważa wszelkie próby nawiązania rokowań z robotnikami za bezcelowe. Jeżeli związki zawodowe potrafią wpłynąć w kierunku zlikwidowania strajku wtedy dopiero przemysłowcy przystąpić mogą do rokowań. Związki zaw. rob. ogłaszają natomiast, iż strajk ma charakter czysto ekonomiczny.** Na czele akcji stoją mężowie zaufania. Robotnicze związki zawodowe nie przystąpią do zlikwidowania akcji strajkowej, jeżeli nie uzyskają wpierw konkretnych propozycji.

Warszawa, 21. lipca.

Strajk metalowców w Warszawie z dniem wczorajszym rozszerzył się znacznie. Do strajku przyłączyli się robotnicy zakładów, które dotychczas nie były objęte strajkiem. Strajkuje około 95% robotników metalowych. Wśród strajkujących panuje całkowity spokój i wzorowe zrozumienie powagi sytuacji.

Warszawa, 21. lipca.

Wczoraj na posesji Leszno Nr. 54 **odbył się ogromny wiec metalowców zwołany przez Związek robotników przemysłu metalowego. Obecnych było około 15.000 osób. Jak wynika ze sprawozdań — strajkuje obecnie 54 większych firm metalowych. Ogółem obejmuje strajk 90% robotników przemysłu metalowego.** Robotnicy wyrazili jednogłośnie votum zaufania dla wybranej komisji reprezentacyjnej, postanawiając **wytrwać w walce aż do osiągnięcia wysuniętych żądań.** Przedstawicielstwo Związku wyraziło nadzieję, że Ministerstwu pracy uda się nawiązać pertraktacje z przemysłowcami.

Pan Minister pracy i opieki społ. **Darowski** prowadził w ciągu dnia wczorajszego rokowania z przedstawicielami fabrykantów łódzkich zapomocą telefonu. Takie same rokowania odbywały się w temże Ministerstwie z reprezentantami robotników fabrycznych warszawskich i pełnomocnikami pracodawców. Jest **nadzieja,** że uda się p. Min. Darowskiemu doprowadzić obie strony do **porozumienia** w ciągu dnia dzisiejszego.

Wczoraj przedpołudniem p. Min. Darowski był osobiście w Łodzi w celu przeprowadzenia pertraktacji z przemysłowcami i robotnikami w sprawie zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym. Narady rozpoczęły się o godz. 10.30 w gmachu Województwa. Minister przyjął kolejno delegatów wszystkich związków zawodowych, następnie przyjmował przemysłowców, a wreszcie odbyła się konferencja ogólna.

Na czas trwania strajku Minist. pracy wydelegowało do Łodzi insp. **Małachowskiego,** który będzie pełnił obowiązki łącznika między Ministerstwem pracy a inspekcją pracy w Łodzi.

Z kół miarodajnych informują w **sprawie sytuacji** strajkowej w **Łodzi, że rokowania w sprawie doprowadzenia obecnego stanu do stosunków normalnych toczą się w Województwie z wynikiem pomyślnym. Przemysłowcy zgodzili się na stosowanie mnożnika Komisji drożyźnianej, co jest tak dużem ustępstwem, iż sądzić można, że to właśnie przyczyni się do załatwienia konfliktu. Podobnie pomyślne szanse istnieją również na Śląsku Cieszyńskim.**

Wczoraj przedpołudniem rozpoczęła się **konferencja w Inspektoracie pracy w Warszawie z inicjatywy Min. Darowskiego.** Punktem ciężkości obrad jest sprawa ustalenia dalszego regulowania płac robotniczych.

Wedle doniesień ze wszystkich ośrodków przemysłowych dzień wczorajszy upłynął spokojnie. Porządku niegdzie nie zakłócono. Odbyło się kilka wieców. Wieczorem powrócił do Warszawy Minister pracy i opieki społ. Darowski, który odbył konferencję z przedstawicielami robotników i przemysłowców. **Darowski zaproponował kompromisowo 60% podwyżki.** Z obu stron są liczne zastrzeżenia. **Robotnicy zgodzili się na 65 . O godz. 3.45 rano zarządzono 15-minutową przerwę, o godz. 4-tej rozpoczęto dalsze obrady.**

Sejmowa komisja ochrony pracy

Ostre represje Banku Rzeszy wobec banków dewizow.

Groźba zamknięcia dyskontu weksla i zastanowienia pożyczek. — Banki obrażone nie przyjmują przydzielonych dewiz. — Bank Rzeszy musiał skapitulować.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 20. lipca.

Wczorajsze zebranie giełdowe miało przebieg sensacyjny. Na wstępie oświadczył radca banku Rzeszy Fuchs, że gdyby Bank Rzeszy przydzielał dewizy zagraniczne na całe zgłoszone zapotrzebowanie, **to równowartość tych dewiz wynosiłaby 20 biljonów marek.** Wobec tak szalonego popytu, uzasadnionem jest podejrzenie, że banki nie stosują się do obowiązujących przepisów. **Wobec tego oświadczył, że daje bankom kwadrans czasu do skoregowania zleceń klientów, zawiadamiając, że jeżeli korekcje nie przyniosą znacznych skreśleń, od jutra bank Rzeszy zaprzestanie dyskontowania weksli i wyda rozporządzenie, aby kasy pożyczkowe nie udzielały pożyczek.** Po upływie kwadransa okazało się, że skreślenia były bardzo nikłe, wobec czego oświadczył Fuchs, **że od jutra Bank Rzeszy zaprzestaje dyskontowania weksli.** Przy ustalaniu kursów przydzielono tylko 1/4 procentów zapotrzebowania wszelkich dewiz. Przydział banknotów dla dolarów wynosił 2%. **Wobec tak nikłego przydziału, oświadczyły banki, że przydzielonych im dewiz nie przyjmują i oddają je z powrotem do dyspozycji Banku Rzeszy.**

Dziś przed południem udały się delegacje wielkich banków berlińskich do prezydenta Banku Rzeszy, aby omówić z nim wczorajsze zajście na rynku dewizowym. **Delegaci banków pragną również poinformować się, czy Bank Rzeszy ma zamiar zawiesić kredyty wekslowe. Ostatecznie prezes Banku Rzeszy oświadczył, że Bank Rzeszy cofnął swoje rozporządzenie niedyskontowania weksli.**

MAURICE LEBLANC. 30)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej)

(Ciąg dalszy).

Były obie zbyt oddalone, o 700 — 800 metrów, by twarze dawały się rozpoznać. Głos żaden nie dochodził też od tych łupin nędznych, wiozących ludzką niedolę, która przed śmiercią ujść usiłowała.

— Boże, Boże! biadała Honorata. Byleby tylko wydostali się cało z tego piekła!

— Dlaczegożby się wydostać nie mieli? Nic im przecie nie grozi.

— Oj, grozi, grozi, dopóki nie opuszczą wyspy!

— Ależ mają już wyspę za sobą.

— O, tu — w pobliżu, to jeszcze panowanie Złego. Trzydzieści trumien czyha tu na nich.

— Morze dziś spokojne.

— A czy to tylko morze człowiekowi wrogiem?

— Więc co jeszcze?

— Czy ja wiem, paniusiu — czy ja wiem?

Obie łodzie zdążały w kierunku północnym. Otwierały się przed niemi w pośród raf dwa przesmyki, których nazwy, identyczne z nazwami raf, Bretonka wymieniła Werze. Były to: „Djabla skała i „Ząb Sareku".

W tejże chwili skierował Correjon łódź swoją ku przesmykowi od strony „Djablej skały".

— Dojeżdżają, śledziła Bretonka. Już, już wjechali... Jeszcze jakich sto metrów i będą ocaleni, uratowani, wolni!

Rozśmiała się szydercza.

Ach, wszystkie djabelskie machinacje w niwecz się obrócą, paniusiu moja i uratowani będziemy: Pani i ja, i wszyscy nasi.

Weronika milczała. Zgnębienie jej nie ustępowało — tłoczyło ją, gniotło tem silniej, że odnieść je mogła jedynie do mętnych, nieokreślonych przeczuć, na których zwalczenie argument żaden nie pomoże. Oznaczyła sobie w myśli punkt pewien, niby linję demarkacyjną, po której przebyciu dopiero niebezpieczeństwo wszelkie ustanie. Lecz punktu tego Correjon nie dosięgnął jeszcze.

Honorata znowu dygotać zaczęła: atak gorączki silnym zapowiadał się dreszczem.

Boję się, boję straszliwie!

— Ależ niema czego — uspokajała ją Wera, sama ostatkiem sił goniąc. Nonsens przecie! Cóż się komu stać może?

— Ach! — krzyknęła chora. — Cóż to?! Co to ma znaczyć?

— Gdzie, co takiego?

Przywarły obie głowami do szyb, patrząc osłupiale. Z poza skały sąsiedniej wynurzył się nagle kształt jakiś. Poznały odrazu łódź motorową, która przywiozła je w przeddzień na wyspę, a której zniknięcie zaraportował Correjon rano przed odjazdem.

— Franio, Franio — zawołała Honorata. — Franio z panem Stefanem!

Weronika poznała również chłopaka. Stał na przodzie motorówki, dając znaki łodziom, jadącym w obu łodziach. Mężczyźni odpowiedzieli, unosząc w górę wiosła, — kobiety, gestykulując żywo. Mimo sprzeciwu Weroniki Honorata otwarła okno na oścież. Uszu ich doszedł teraz rozgwar głosów, kryty chwilami parskaniem motoru. Słów jednak rozróżnić nie były w stanie.

— Co to ma znaczyć? — powtórzyła Bretonka. — Franio... pan Stefan... dlaczego nie popłynęli na tamtą stronę?

— Może się bali, że gdy przybiją zwrócą uwagę: zaczną ich pytać, indagować.

— Ej, to chyba nie. Znają ich przecie, a zwłaszcza Frania, który tam często dojeżdżał ze mną. Zresztą — papiery wszystkie w porządku, są w łodzi.. Nie, nie, czekali tam umyślnie, ukryci za skałą.

— Ależ Honorato, jeżeli się kryli, dlaczego ukazują się teraz?

— Otóż to, Otóż to... nic nie rozumiem.. Dziwne doprawdy... Ciekawam, co sobie myśli Correjon — i tamci

Obie łodzie, prujące fale jedna śladem drugiej zatrzymały się równocześnie. Pasażerowie zdawali się wszyscy zwróceni ku motorówce, która poczęła mknąć szybko w ich stronę. Zwolniła jednak tempa, znalazłszy się na wysokości drugiej łodzi i tu poczęła iść po linji równoległej z średnią bark obu, trzymając się od nich w **odległości 15 — 20 metrów**

(C. d. n.).

przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu pierwszych 5 artykułów projektu **ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Projekt ten uzgodniono z nowemi tezami Rządu. Poseł Puchalka zdał sprawozdanie z prac podkomisji, która rozpatrzyła projekt w przeciągu tygodnia. Między innymi **przyjęto zasadę, że ciężary bezrobocia będą rozkładane na skarb państwa, pracodawców i pracowników.** Ciężary nie będą spadały na samorządy, jak to przewidywał projekt rządowy. Następnie załatwiono jeszcze szereg kolejnych artykułów, do 14 włącznie, projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Szczegółową dyskusję wywołały art. 8. i 9, traktujące o określeniu składu rodziny bezrobotnego. **Po wymianie zdań przyjęto formułę p. Żulawskiego, według, której rodzinę bezrobotnego stanowi: 1) pozostający na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego, 2) zamieszkujący pod wspólnym dachem z bezrobotnym, 3) wchodzący w skład jego gospodarstwa.**

Łódź, 21. lipca.

Cały dzień wczorajszy odbywały się konferencje z przedstawicielami robotników. W tej chwili odbywa się konferencja z przedstawicielami przemysłu. Konferencja z przedstawicielami Związków została zakończona. O godz. 1-szej odbędzie się konferencja ogólna.

Zmiany w projekcie podatku majątkowego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 21. lipca.

Projekt podatku majątkowego, zmieniony przez Min. Lindego, zawiera m. i. następujące poprawki: Wartość przedmiotów majątkowych obliczana będzie wedle ich przeciętnej wartości obiegowej, jaką posiadały w dniu 1. bm. Wartość ta wyraża się w markach polskich i przelicza się na franki złote wedle kursu z dnia 1. lipca br. Dawny artykuł 8-my projektu poprzedniego w przedmiocie zasad szacunkowych został skreślony, a na jego miejsce wchodzi nowy artykuł, według którego przeciętną wartość obiegową posiadłości gruntowych poza obrębem miast bez budynków i inwentarzy oblicza się według okręgów, na które całe Państwo pod względem wartości gruntów zostanie podzielone, tudzież na podstawie ustalonych przez Ministra skarbu cen jednostkowych dla każdej klasy jakości gruntów w poszczególnych okręgach, wartość zaś budynków, jak też i inwentarza żywego i martwego, oblicza się oddzielnie według cen obiegowych.

Przeciętna wartość majątku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, oblicza się na podstawie tych ksiąg, przyczem 1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych i innych środkach produkcji, jakoteż komunikacji, oraz w urządzeniach biurowych — ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia drogą pomnożenia pierwotnych cen nabycia przez współczynniki, które ustali Minister skarbu, 2) wartość papierów procentowych, oraz walut zagranicznych, jakoteż należności w tych walutach oblicza się według kursu giełdowego z początkiem okresu wymiarowego, a wartość remanentów towaru według cen obiegowych z początkiem tegoż okresu.

Dlaczego książki są tak drogie?

Sytuacja tragiczna. — Ceny papieru książkowego. — Zyski na dewaluacji. — Tylko wielkie firmy korzystają z pomocy rządowej. — Zanik wydawnictw. — Czego szuka dzisiejsza publiczność? — Wszystkim źle. — Kto winien?

(Wywiad z właścicielem „Lektora").

Lwów, 22. lipca.

(mg) W celu oświetlenia stosunków, w jakich pracuje dziś nasz przemysł wydawniczy, zwróciliśmy się z prośbą o wyrażenie opinji do dr. Stanisława Lewickiego, właściciela „Lektora", który jest jedną z największych polskich firm wydawniczych. Fachowe te wyjaśnienia streścić można w następujących słowach:

Stosunki dzisiejsze w świecie wydawniczym przedstawiają się wprost tragicznie. Przedewszystkiem wpływa na ten stan drożyzna papieru, którego ceny rosną równomiernie ze wzrostem wartości dolara, gdyż firmy niemieckie i wiedeńskie, dostarczające nam papieru do wyrobu książek, pobierają zapłatę jedynie w walucie zagranicznej. Kilogram papieru satynowanego średniej jakości kosztuje dziś 10.000 marek polskich, a więc za wagon płaci się 100 miljonów. Z wagona zaś wyprodukować można najwyżej 12—15 książek. — Druk książki pochłania również wielkie sumy.

Wskutek tych wydatków dopiero sprzedaż połowy nakładu pokrywa koszt produkcji. Jeśli zatem wydawca sprzeda mniej, niż połowę nakładu, nie tylko nie odnosi żadnego zysku, ale kapitał jego jest uwięziony. W razie sprzedaży całego nakładu, rozdzielić musi uzyskaną cenę w następujący sposób: 25% pochłania produkcja, 20% brutto pobiera autor, 30% rabatu daje wydawca księgarzom, 25% pozostaje mu jako zysk. Mowa tu o książkach treści belletrystycznej. Produkcja dzieł naukowych kosztuje 33% ceny całego nakładu, a wydawca pobiera 18% zysku.

Wielkie firmy wydawnicze jednak korzystają z kredytu bankowego i odnoszą znaczne korzyści wskutek silnej dewaluacji pieniądza, a ponieważ banki podają weksle Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej do dalszego reeskontu, zatem zarobek, osiągniony na dewaluacji, dokonuje się kosztem Państwa. Natomiast mniejsi przemysłowcy napróżno wyczekują jakiejś pomocy, czy to w kierunku ułatwienia nabycia papieru, czy też dostarczenia siły kredytowej.

Jak już powiedziano, wydawca opłaca koszty produkcji dolarami, natomiast sprzedaje książki prawie o 30% taniej, niż przed wojną, gdyż mnożnik ustalony przez Związek księgarzy i wydawców wynosi 8000, zamiast — zgodnie z kursem złotego — 17.000. Jeżeli mimo to mówi się tu o paskarstwie, możnaby winić tylko Związek, a nie jednostki, które, pozbawione prawa decydowania o mnożniku, mogą jedynie określać ceny zasadnicze, a te zbliżają się do cen przedwojennych.

Warto jeszcze wspomnieć że druk tłumaczeń z obcych języków jest również bardzo kosztowny, gdyż według konwencji berneńskiej nie wolno nabywać prawa autorskiego bez zezwolenia autorów, którzy pobierają honorarja w walucie zagranicznej.

Wskutek braku kredytu mniejsze firmy kolejno znikają. Tak upadły: „Wydawnictwo dzieł pogodnych" we Lwowie, oraz dwie firmy księgarskie w Poznaniu: Górski i Baumgarten. Mnóstwo firm ograniczyło znacznie ruch wydawniczy, jak Gebethner, Arct, Biblioteka Polska. Do ruchliwych wydawnictw należą: „Ignis", „Wydawnictwo Polskie" i „Lektor". Szczęśliwe są przedewszystkiem firmy, które wydają dzieła mające w bieżącej chwili największy pokup, albo też te, które rozporządzają kredytem. Ogół publiczności nie szuka dziś autorów klasycznych, głęboko myślących, choćby największych, również nie interesuje się młodymi pisarzami o nieznanych nazwiskach. Powodzenie mają przedewszystkiem autorzy siłni, senzacyjni, wyrobionej marki, jak Farrere, Anatol France, Ewers, Przybyszewski. Zauważyć się daje zanik zainteresowania się dziełami naukowemi. Zdemoralizowanie, żądza silnych wrażeń. Charakterystyczne jest, że większe powodzenie mają książki drogie, niż tańsze wydawnictwa, choćby dzieł wartościowych.

Wskutek tego rodzaju stosunków panuje w sferach wydawniczo-księgarskich ogromne przygnębienie. Wydawcy odczuwają brak kapitałów, świat księgarski nie znajduje nabywców książek. Wypożyczalnie książek zyskują wprawdzie na dewaluacji pieniądza, podwyższając często kaucje, ale również nie robią wielkich interesów. Obliczono, że książka 30 razy przeczytana ma już zniszczoną okładkę i trzeba ją oprawić lub też sprzedać w antykwarni. „Lektor" zawdzięcza swe powodzenie nie czytelni, ale wydawnictwom.

Oceniając te stosunki, widzimy, że są one wynikiem niezdrowych warunków w jakich żyjemy, nie zaś wyłączną winą którejkolwiek warstwy ludności. Raczej winić można Rząd, który nie stara się i nie umie ich zmienić.

„Powstała nowa Turcja!"

Takie jest przekonanie zastępców Francji w Lozannie. — Rokowania polsko-tureckie dobiegły kresu. — Porozumienie co do zasadniczych kwestji osiągnięte.

Lozanna, 20 lipca

Ismet pasza otrzymał wczoraj pełnomocnictwo od rządu angorskiego do podpisania traktatu pokojowego. Gen. Pelle oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że **zawarcie układu, zapewniając pokój na Wschodzie jest wypadkiem dziejowej doniosłości. Powstaje nowa Turcja, która wejdzie na równi z innymi do związku narodów cywilizowanych.** Turcja ta, która dała dowody swej żywotności w czasie wojny na Wschodzie, powinna obecnie w erze pokojowej zdać egzamin swej dojrzałości jako państwa nowoczesnego. Francja — oświadczył gen. Pelle — ofiaruje Turcji „kredyt zaufania".

Lozanna, 20 lipca.

Rząd sowiecki na wystosowane doń zaproszenie wysłania delegata dla podpisania układu w sprawie cieśnin zaznacza, że nie może obecnie skorzystać z zaproszenia, **podpisze jednak w Konstantynopolu wspomniany układ w terminie podanym w zaproszeniu.**

Konstantynopol, 20 lipca.

Dzień podpisania traktatu pokojowego obchodzony będzie w Turcji jako **dzień święta narodowego,**

Lozanna, 20 lipca

Rokowania polsko-tureckie znajdują się w przededniu zakończenia. Rokowania prowadzone były niezależnie od ogólnej konferencji lozańskiej. **W ciągu ostatniego tygodnia doszły obie strony do zupełnego porozumienia co do trzech projektowanych układów, t. j. traktatu przyjaźni, konwencji handlowej oraz konwencji o osiedlaniu i uprawnieniach obu państw.** Komisja handlowa pod przewodnictwem p. Tennenbauma oraz komisja dla spraw osiedlenia pod przewodnictwem p. Ładosia zakończyły wczoraj swe prace, a dziś odbyło się ostatnie posiedzenie redakcyjne **Ustalono, że podpisanie traktatów nastąpi w poniedziałek, 23 b. m.** Ostateczna decyzja w tym względzie zapadnie jutro po naradzie między przewodniczącymi obu delegacji Ismetem paszą i p. Modzelewskim.

Z kroniki politycznej Włoch.

Mussolini niezadowolony z awantur antykatolickich. — Co mówi o nich papież? — Komuniści dalej probują szczęścia.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Rzym, 20 lipca.

Mussolini przyjął przewodniczącego włoskiego komitetu akcji katolickiej, który zdał sprawę z ostatnich zajść w organizacjach katolickich. **Premjer oświadczył, że poczyni niezbędne kroki w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym zajściom.**

Kardynał Gaspari wystosował do biskupa Pizy pismo, w którem zaznacza, że **Ojciec św jest dotknięty wiadomością o zajściach jakie się wydarzyły w różnych organizacjach katolickich.**

W Anconie skonfiskowano **większą przesyłkę rosyjskich i niemieckich druków komunistycznych, oraz większą sumę pieniężną przeznaczoną na cele agitacyjne.**

Kto będzie następcą ś. p. ks. Arcyb. Bilczewskiego?

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 21 lipca.

Pewne koła, pozostające w kontakcie z polskim episkopatem, kolportują wiadomość o następcy ś. p. ks. Arcyb. Bilczewskiego. Ma nim rzekomo zostać, popierany przez ks. Prymasa Dalibora, poseł ks. Adam ki Na jego kandydaturę zgadza się i Rząd obecny.

Ustawa amnestyjna będzie ogłoszona w dniach najbliższych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 21 lipca.

Uchwalona przez Sejm i Senat ustawa w sprawie amnestji znajduje się obecnie w kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, gdzie oczekuje na podpis Prezydenta Wojciechowskiego. Natychmiast po podpisaniu ustawy, co ma nastąpić w najbliższym czasie, **ustawa zostanie ogłoszona.**

W palącej sprawie.

Społeczeństwo Kresów Zachodnich żąda niezwłocznego wydalania Niemców - optantów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Poznań, 20. lipca.

Towarzystwo prawniczo - ekonomiczne w Poznaniu, Związek Obrony Kresów Zachodnich, oraz zaproszeni goście z pośród wybitnych przedstawicieli społeczeństwa Wielkopolski, zebrani na wieczorze dyskusyjnym Tow. prawniczo - ekonomicznego w Poznaniu, po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: 1) **Na podstawie Traktatu Wersalskiego, w zupełnej zgodzie z zasadami prawa międzynarodowego, Państwo Polskie ma niezaprzeczalne prawo wydalania Niemców - optantów, jako wynikające z teorji prawa opcji, oraz praktyki w stosowaniu tego prawa w historji państw. 2) Ogólne zasady, dotyczące prawnej ochrony obcokrajowców, nie mogą mieć zastosowania do optantów. 3) Sprawa wydalenia Niemców - optantów jest kwestją kardynalną bezpieczeństwa i rozwoju ziem zachodnich, przeto należy przystąpić niezwłocznie do wydalania optantów i wykonać to w najkrótszym czasie.**

Echa zabójstwa Worowskiego

Conradi początkowo zamierzał zgładzić Cziczerina, Krassina lub Behrensa.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Genewa, 20. lipca.

Ze śledztwa, toczącego się w Lozannie w sprawie zamordowania Worowskiego, wynika, że Conradi współdziałał z Rosjaninem Poluninem, z którym spotkał się w Genewie w marcu z okazji odbywających się tam zebrań rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Wówczas już zapewniał Conradi, że pojedzie do Berlina i zamorduje tam pierwszego lepszego przywódcę bolszewickiego. Rzeczywiście w kwietniu pojechał on wraz z żoną do Berlina i **dopytywał się w ambasadzie rosyjskiej o Cziczerina lub Behrensa. Gdy mu oświadczono, że obaj wyjechali do Moskwy, udał się on do rosyjskiej delegacji handlowej, aby spotkać tam Krassina,** którego jednak wówczas nie było w Berlinie. Wobec tego Conradi powrócił do Szwajcarji, a 26. kwietnia prosił listownie Polunina o przysłanie mu 200 franków na podróż do Lozanny. Kwotę tę Conradi otrzymał 6. maja. W liście swym pisze Conradi do Polunina: „Jadę, niech mnie Bóg chroni, jestem pewny, że na Worowskiego przyszedł koniec". Poluniu przyznał się, że był sam zdecydowany dokonać zamachu, gdyby go nie był wykonał Conradi. Rozprawa rozpocznie się w pierwszych dniach września przed sądem przysięgłych w Lozannie.

Anglja pójdzie jak najdalej Francji na rękę!

Odpowiedź Anglji dla Niemiec gotowa!

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Londyn, 20 lipca.

Reuter donosi, że **gabinet angielski ukończył już narady nad odpowiedzią dla Niemiec.** Projekt odpowiedzi ma być przesłany niezwłocznie rządom Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Stanów Zjednoczonych.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady gabinetowej **postanowiono przedstawić rządom państw sojuszniczych i neutralnych a gielski punkt widzenia w kwestji niemieckiej w formie trzech pism:** Pierwsze pismo będzie zawierać projekt angielskiej noty do Niemiec, drugie pismo przeznaczone dla rządów sojuszniczych i St. Zjednoczonych, określać będzie według jakich ogólnych wytycznych Anglja uważa za **możliwe rozwiązanie problemu reparacyjnego.** Trzecie pismo zawierać będzie **wezwanie sojuszników do wypowiedzenia opinji o angielskim projekcie odpowiedzi** do Niemiec.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, rozpatrywano w dalszym ciągu projekt odpowiedzi dla Niemiec. Ministrom angielskim chodzi obecnie jedynie o odpowiednią stylizację odpowiedzi, której forma nie powinna dać żadnych powodów do nieporozumień i urażenia kogokolwiek.

Berlin, 20 lipca.

Koła polityczne w Berlinie z wielkim niepokojem śledzą nadchodzące od kilku dni wiadomości z Londynu, z których wynika, że **rząd angielski, zwłaszcza w sprawie biernego oporu gotów jest poczynić rządowi francuskiemu jaknajdalej idące ustępstwa.**

Paryż, 20 lipca

„Petit Journal" donosi, że w ciągu ostatnich dwu dni odbywa się bardzo ożywiona dyplomatyczna wymiana zdań między Paryżem a Brukselą a prawdopodobnie także między Brukselą i Londynem.

Londyn, 20 lipca.

„Daily News" uważa za możliwe, że przed wysłaniem odpowiedzi angielskiej do Niemiec odbędzie się konferencja między premjerami rządów sojuszniczych.

Kronika telegraficzna.

— Msgr. Filipi, delegat apostolski w Konstantynopolu otrzymał polecenie papieskie zwiedzenia bliskiego Wschodu i zbadanie tamt. sytuacji polit. i religijnej.

— Papież przyjął na audjencji b. kanclerza niem. dr. Wirtha.

— W Wrocławiu doszło do wielkich rozruchów z powodu drożyzny produktów żywnościowych.

— W Estonji osiągnięto porozumienie stronnictw, dające możność utworzenia nowego gabinetu.

— Do Monachjum przybył pociąg z 3000 członków organizacji Talhelm.

— Wczoraj zastrajkowała załoga okrętowa w Królewcu i Piławie.

— Wystawa przem.-roln. w Rydze zostanie otwarta 22 bm.

— Pałac b. ces. Wilhelma w Berlinie został okradziony przez nieznanych sprawców, którzy zabrali dużo cennych pamiątek zbieranych przez b. cesarza.

— Gen. Gouraud, dotychczasowy dowódca wojsk franc. w Syrji, został mianowany gubernatorem wojsk. Paryża.

— Król szwedzki dokonał otwarcia międzynarodowej wystawy żeglugi powietrznej w Götenborgu.

— Do Londynu przybyła incognito królowa holenderska w towarzystwie księcia małżonka.

„Piękne dusze spotkają się zawsze!"

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Ryga, 20. lipca.

„Rigaische Rundschau" zamieszcza korespondencję z Kowna, w której podnosi poprawność stosunków litewsko-niemieckich. Korespondencja podkreśla, że cała prawie **prasa litewska współczuje z Niemcami z powodu okupacji Zagł. Ruhr.** „Lietuwa", „Laiswes Sinios" i inne pisma kowieńskie głoszą, że w interesie Europy i całej ludzkości Francja **musi zaniechać swej agresywnej polityki.**

Radicz wydany sądom za zdradę stanu.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Belgrad, 20. lipca.

Skupczyna obradowała wczoraj nad wnioskiem ministerstwa sprawiedliwości w sprawie wydania sądom kilku posłów. **W pierwszym rzędzie Radicza** i towarzyszy. Pos. Radicz pozostaje pod zarzutem przekroczenia ustawy prasowej i zdrady stanu, oraz pod zarzutem obrazy królowej Marji, o której wyraził się między innemi: „Mamy Madame Pompadour, ciągle podróżującą, której podróże kosztują miljony, podczas gdy ubogi lud cierpi głód". **Skupczyna uchwaliła wydanie pos. Radicza,** przeciwko wnioskowi głosowali muzułmanie i klerykali. Członkowie serbskiej partji chłopskiej wstrzymali się od głosowania.

Powiększenie polskiego taboru kolejowego.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 21. lipca.

Polskie koleje otrzymają jeszcze w ciągu bieżącego roku 6375 wagonów, zamówionych w fabrykach europejskich, oraz 7505 wagonów podwójnych, typu amerykańskiego. — Pozostały niedobór 4000 wagonów pokryty zostanie wagonami wynajętymi.

Podziemna Warszawa.

Stare podania głosiły o istnieniu w podziemiach drugiego miasta, o połączeniu kamienic z kościołami, klasztorami i Zamkiem. — Bujna fantazja tworzyła cuda. — Namiestnik hr. Berg wyznacza osobną komisję. — Jej sprawozdanie.

Stare podania miejskie mówią, że pod Warszawą, zwłaszcza pod jej odwieczną dzielnicą znajduje się drugie, wielkie, mroczne i tajemnicze miasto, sięgające z jednej strony aż do dawnego Żoliborza, dziś cytadeli — z drugiej strony aż do starego, XIV. wiek pamiętającego Zamku. Miasto to składa się z olbrzymich podziemi, z labiryntu piwnic i korytarzy, łączących z sobą szczególnie domy z kościołami i klasztorami. Podziemia te są nieraz dwupiętrowe, jak np. podziemie pod kamienicą Fukiera w Rynku Starego miasta, oraz pod sąsiedniemi domami. Podług tych podań, kościół po-Pijarski ma być połączony z katedrą Świętojańską takiem tajemnem przejściem, dosięgającem Zamku, a biegnącem dalej jeszcze podziemnymi korytarzami, z jednej strony pod kolumną Zygmunta, a z drugiej strony do Wisły, dalej domy na kanonji, dziekanji i ulicy Jezuickiej, mają mieć z sobą, z katedrą i zamkiem takie podziemne przejścia, a także wielki dom i pałac na Nowym Świecie, będący niegdyś własnością hr. Andrzeja Zamoyskiego, połączony miał być tajemnem przejściem z dawnym klasztorem Świętokrzyskim, zaś klasztor niegdyś OO. Bernardynów na Krakowskiem Przedmieściu z jednym z domów na ulicy Bednarskiej. Prócz tego takie podziemia miały znajdować się jeszcze: pod kościołem Panny Marji na Nowem Mieście, pod klasztorem OO. Paulinów na Podwalu, Dominikanów na Freta, Kapucynów na Miodowej, Reformatów na Senatorskiej i Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu.

Ponieważ wyobrażano sobie, że w podziemiach tych muszą dziać się straszne historje, szczególnie w tak zwanej „Gdańskiej piwnicy" przy ul. Nowomiejskiej, o której krążyły legendy pełne dramatycznych okropności, oraz w miejscu i wogóle na całym placyku przy wylocie ul. Gołębiej, gdzie wznosiła się niegdyś najsilniejsza fortyfikacja miejska, zwana „Bramą Nowomiejską" — ponieważ opowiadano sobie, że na pokojach zamkowych zjawiały się niby z pod ziemi wyrosłe, widma czarno ubranych kobiet, lub inne tajemnicze postacie, które znikały znowu, tak, że mimo najstaranniejszych poszukiwań, nie można było się dowiedzieć, skąd się wzięły i gdzie się podziały — przeto ówczesny namiestnik Królestwa hr. Berg, wydelegował w r. 1865 specjalną komisję do zbadania podziemi warszawskich, głównie pod kościołami Świętojańskim i Pijarskim, oraz pod Zamkiem, której sprawozdanie wydrukowane było w „Warszawskim Dzienniku" z r. 1866 i brzmi następująco:

„W kościele po-Pijarskim znaleźliśmy, według wskazówek miejscowej zwierzchności kościelnej, w podłodze trzy wejścia do podziemi. Po wąziutkich schodkach, idąc jeden za drugim, spuściliśmy się w zupełnie ciemne podziemie, do którego od pół bodaj wieku nie dostał się ani jeden promyk światła i oddech świeżego powietrza. Schodki kończyły się na jakiejś małej, szczupłej przestrzeni, pełnej gruzu. Słaby blask latarni, oświecił po naszej prawej ręce, jakąś pustą piwnicę; było to dość wysokie, czworokątne, sklepione podziemie, na którego posadzce ceglanej leżał obficie gruz i tynk, od sklepienia odpadły; ściany były zupełnie nagie, tylko na jednej znajdował się rodzaj zagłębionej niszy. Drzemała tu wielka cisza; powietrze było chłodne, duszne i przesycone wilgocią. Spróbowaliśmy uderzyć w posadzkę, dosłuchując się głuchego odgłosu pustej pod nią przestrzeni, zbadaliśmy ściany, w których nie dostrzegliśmy nigdzie arkad zamurowanych, któreby zdradzały istniejące niegdyś przejście, ani też żadnych otworów. Tuż przy kończących się schodkach, któremi weszliśmy, latarnia oświeciła mały otwór, z którego patrzała na nas ponura ciemność i wiała nieprzyjemna woń odwiecznej zgnilizny. — Niema rady, trzeba się przekonać, co to jest. — Ktoś z towarzyszących nam ludzi odważył się wleźć tam pierwszy i zaraz doszedł nas głos jego stłumiony, jakby wydostawał się z grobu: „Sklep z trumnami".

Stojący nad otworem, nie odpowiedzieli na to ani słowa; wiadomość była nie zachęcająca, a jednak pójść tam trzeba, bo na to się jest członkiem komisji podziemnej.

(C. d. n.). **M. K.**

Przegląd giełdowy.

Lwów, 21. lipca.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej, której kurs w Zurychu obniżył się prawie do zera (0.0015) znowu wpłynął ujemnie na naszą markę i spowodował znaczne podwyższenie nawet oficjalnych kursów obcych dewiz, a zwłaszcza dolara, na giełdzie warszawskiej.

Rząd ma bardzo ciężkie zadanie przeciwdziałania dalszej zwyżce obcych walut, uważamy jednak, iż przy poparciu społeczeństwa a zwłaszcza sfer wielkiego przemysłu i finansów, których współdziałanie bez oglądania się na chwilowe nawet straty jest koniecznem, uda się Rządowi doprowadzić conajmniej do stabilizacji kursów. Utrudnia wielce sytuację walutową ostatnia fala strajkowa, która objęła prawie cały wielki przemysł metalowy, a nadto poważnie zagraża innym gałęziom przemysłu.

Również rynek efektów ucierpiał pod wpływem wstrzymania ruchu w rozlicznych przedsiębiorstwach przemysłowych, należących — jak wiadomo — prawie wyłącznie do spółek akcyjnych. Tem się tłumaczy, iż mimo zwyżki obcych walut, która z natury rzeczy pociąga normalnie za sobą znaczny popyt za akcjami, w tygodniu bieżącym zwłaszcza w pierwszych dniach tygodnia tendencja dla akcji była zniżkową. Przedewszystkiem uległy znacznej redukcji kursa akcji przedsiębiorstw dotkniętych strajkiem (jak Parowozy, Pociski i Lilpop) (akcje te u nas niekotowane), lecz i kursa akcji pokrewnych przedsiębiorstw działu metalurgicznego, jak Zieleniewski i Cegielski zaledwie utrzymane zostały przy dawnych swych kursach. Z papierów na giełdzie niekotowanych były przedmiotem licznych transakcji w tym dziale przemysłu akcje Fabryki lokomotyw w Chrzanowie, które zyskały nawet kilkanaście tysięcy punktów.

W innych działach przemysłu tendencja była niejednolita. Wypływają ciągle na widownię nowe „typy". Takim „typem" tygodnia były akcje Fabryki akumulatorów, finansowanej przez Bank Krajowy oraz akcje Sp. akc. „Międzymiastowe Gazociągi" pozostającej w łączności interesów z Gazoliną. Kurs Gazoliny doszedł z początkiem tygodnia do 250.000 mk., jednak następnie osłabił się do 205.000 mk. Na poprawę kursów Gazociągów wpływa także będąca w toku nowa emisja.

Akcje przemysłu spożywczego wykazywały wyraźną tendencję zwyżkową. Na pierwszy plan wybijają się znowu akcje Browarów, których kurs na giełdzie wiedeńskiej wynosi około 600.000 mkp., a u nas przeszło 1.100.000 m. co też odpowiada relacji marki do korony. Niezwykłą zwyżkę, dochodzącą 200% w ciągu kilku dni osiągnęły w tym dziale przemysłu nieznane dotąd na giełdzie akcje fabryki drożdży Götza w Zamarstynowie obok Lwowa. również silnie poszukiwane były po ukończeniu emisji pokrewne „Lesienice". Akcje fabryki konserw i czekolady Rucker-Höflinger dla braku podaży w ciągu tygodnia wogóle nie były notowane. Dopuszczone do obrotów oficjalnej giełdy zostały w tym tygodniu akcje Zjednoczonych fabryk przetworów wyskokowych i owocowych „Krakus" w Krakowie, które rozpoczęły równym kursem 100.000 mk. Akcje Chodorowskie ustaliły się przy kursie 600.000 mk.

Z akcji innych gałęzi przemysłu poszukiwane są „Tespy", „Górka" (której kurs przekroczył już kwotę miljona marek) i „Ćmielów".

Najpotężniejsze akcje naszej giełdy „Jaworzno" i „Gazy", które przy ostatniej haussie doszły do 2 milj. mk. za sztukę — w ciągu tygodnia skutkiem licznych sprzedaży realizacyjnych znacznie spadły. Poszukiwane natomiast były akcje „Schöna" mimo kursu ponad 10 milj. za sztukę.

Silna tendencja dla akcji bankowych, zwłaszcza dla akcji Banku hipotecznego, Przemysłowego i Małopolskiego utrzymuje się nadal — natomiast zaniedbane są u nas dotąd mimo będącej w toku emisji akcje Ziemskiego Banku kredytowego, notując około 30.000 mk., podczas gdy na giełdzie warszawskiej są notowane o kilkanaście tysięcy punktów wyżej.

Dr. L. N.

(Czechy i Serbja pójdą przeciw Polsce i Rumunji).

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Praga, 20. lipca.

„Moravsko Slezsky Denik" (Nr. 187. z 2. lipca r. b.) przynosi artykuł wstępny pod tytułem: „Konferencja Małej Koalicji w Sinaji", w którym czytamy, że Polska „skwapliwie" gotuje się wraz z Grecją i Albanją do przystąpienia do Małej Koalicji. **Przytem autor artykułu pozwala sobie poprostu kpić z Polski, pisząc, że: „Przeszkadza Polsce w tem „tylko" to, że Czesi i Serbowie zasadniczo zwracają się przeciw Polsce i Rumunji w kwestji rosyjskiej".** Artykuł datowany jest z Bukaresztu i podpisany przez pewnego niby Rumuna: Const. Joanescu. Z treści jego można jednak odrazu wywnioskować, że pod płaszczem rumuńskim kryje się w tym wypadku dyplomata czeski. Inspirowany ów artykuł opiewa następująco:

„W Bukareszcie chcianoby rozszerzyć program „Małej Koalicji". Rumunja stała się w r. 1918-tym panem Bessarabji. Lecz w Bukareszcie wiedzą i to bardzo dobrze, że Rosja nie zrzekła się Bessarabji. Rosja jest obecnie bezsilną i cicho przygląda się temu, jak na kresach odrywają od byłego mocarstwa carskiego, całe ziemie: jednak gdy odrodzi się i ponownie zasili, **napewno upomni się o swój majątek i tu Rumunja znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji. To samo odnosi się w jeszcze większej mierze do Polski, która oprócz Polski warszawskiej (??) zagarnęła i Wschodnią Galicję, Wołyń, Podole, Ruś Biała i t. d. Dlatego życzyliby sobie Rumuni, aby na wypadek niebezpieczeństwa ze strony Rosji miała Rumunja całą Małą Koalicję po swej stronie. Lecz ponieważ w Bukareszcie wiedzą, że jak Praga, tak i Belgrad, są zasadniczo przeciw tego rodzaju planom, przeto radziby widzieć w „Małej Koalicji" i Polskę, któraby w kwestji stosunku do Rosji była solidarna z Rumunja.**

Prasa czeska w dalszym ciągu atakuje Polskę!

Telegr. własny „Gazety Lwowsk.").

Praga, 19. lipca.

(L.). W prasie czeskiej daje się zauważyć w ostatnim czasie zaostrzona akcja antypolskiego kierunku. Przyczyna tego leży niewątpliwie w niepowodzeniu poniesionem przez Benesza w sprawie Jaworzyny. Między innemi atakuje ostro organ Kramarza **„Narodni Listy" Polskę, stając natomiast w obronie Litwy w sprawie Kłajpedy. Zdaniem „Narodnich Listów", Polska nie posiada żadnych praw nawet do Wilna...**

Dodać należy, że nowo mianowany poseł litewski w Pradze Zeunis rozpoczął tu bardzo ruchliwą działalność antypolską.

O zniesienie centrali dewiz.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 21. lipca.

(M). **Sfery przemysłowe w dalszym ciągu wywierają silny nacisk na rząd w sprawie zniesienia centrali dewiz, wysuwając jako argument, że ograniczenia dewizowe doprowadziły przemysł do zupełnego braku środków obrotowych w walutach zagranicznych, niezbędnych na zakup surowców. Niemożliwem jest otrzymanie w drodze legalnej walut, potrzebnych na spłaty zagraniczne po kursach ustanowionych na giełdzie oficjalnej. P. K. K. P. ustanawia oficjalne kursa dla obcych walut, ale po kursach tych kupuje, lecz bynajmniej nie sprzedaje. Banki również nie chcą dawać walut po kursie oficjalnym. Wytwarza się więc taka sytuacja, że ograniczenia dewizowe wychodzą na korzyść czarnej giełdy, która jest jedynem źródłem podaży walut po kursie o 25% wyższym od kursu oficjalnego.**

Z Izby skarbowej.

Lwów, 21. lipca.

I. Izba Skarbowa przypomina, że ostateczny termin do uskutecznienia dopłat, względnie do nabywania nowych świadectw i kart rejestracyjnych, upływa — nie, jak pierwotnie podano, 26. lipca — **lecz dnia 27. lipca 1923.** Wszyscy zatem, których to dotyczy, winni — celem uniknięcia natłoku w dniach ostatnich i skutków ewent. przekroczenia wyżej oznaczonego terminu — jak najśpieszniej uczynić zadość obowiązkowi dopłaty wzgl. wykupna właściwego świadectwa, gdyż powyższy termin nie będzie przedłużony.

II. Zarazem przypomina się, w przedmiocie nowego podatku przemysłowego, że ostateczny termin do wnoszenia zeznań o obrocie, osiągniętym w ciągu I-go półrocza b. r., trwa **do 1. sierpnia 1923.** Bankom, posiadającym oddziały poza siedzibą głównego Zarządu, przedłużyło Ministerstwo Skarbu powyższy termin **do dnia 15. sierpnia 1923.** Kto w wyżej oznaczonym terminie nie złoży zeznania o obrocie, względnie poda w zeznaniu daty nieprawdziwe, narazi się na skutki, przewidziane w art. 104. względnie art. 106 powoł. ustawy.

Z komisji sejmowych.

Fundusze komunalne. — Uchylenie projektowanego podatku od plakatów, szyldów i anonsów. — Zmiany w ustawie emerytalnej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 21. lipca.

Komisja skarbowa załatwiła drugie czytanie art. 28 projektu ustawy o tymczasowem uregulowaniu funduszów komunalnych. (Opłaty szynkarskie na rzecz samorządu). Następnie przystąpiono do trzeciego czytania projektu i załatwiono szereg kolejnych artykułów do 25 włącznie. Między innemi uchwalono zasadę, że gminom miejskim wolno na ich obszarze pobierać od produktów, niepodlegających państwowemu podatkowi od spożycia, użycia i produkcji i nie stanowiących monopolów państwowych samoistny podatek od towarów, przywiezionych drogami żelaznemi lub wodnemi oraz samoistny podatek od oświetlenia elektrycznego i gazowego w lokalach wyszynkowych i zabawowych. Ponadto uchwalono uchylenie projektowanego podatku od plakatów, szyldów i anonsów.

Komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy emerytalnej (ref. p. Mączyński). Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto pierwszych 20 artykułów. Z większych zmian, wprowadzonych do projektu, należy wymienić: 1) dodatki rodzinne będą skasowane przy emeryturach, jednak z większem ograniczeniem, niż w służbie czynnej. 2) Podwyższenie opłaty emerytalnej, jaka będzie pobierana po zniesieniu dodatku regulacyjnego z 3 na 5%. 3) skreślenie przepisu, aby opłaty pobierać również od emerytów. 4) Zrównanie pod względem podwójnego liczenia lat służby funkcjonarjuszy cywilnych, pełniących służbę na terenie okupacyjnym, z zawodowymi wojskowymi. 5) Wprowadzono przepisy, według których uposażenie emerytalne zależne jest nie tylko od grupy uposażenia, ale i od szczebla. Na wieczornem posiedzeniu komisji przyjęto w dalszym ciągu szereg artykułów do 47 włącznie. W artykule 27 wprowadzono zmianę, według której powtórne badanie lekarskie będzie się odbywało przez komisję lekarską, która będzie decydowała o przeniesieniu danego funkcjonarjusza w stan nieczynny. W art. 33. zaliczono do wysługi emerytalnej czas, przebyty w niewoli. Do art. 38. wprowadzono dodatek, według którego emeryci mają prawo do korzystania z zakładów dla umysłowo-chorych na koszt Państwa i wówczas żony ich i dzieci mają prawo korzystania z zaopatrzenia wdowiego, wzgl. sierocego. Następnie wprowadzono w tym samym artykule zmiany, według których emerytom przyznane zostanie prawo do opieki lekarskiej i do wszelkich innych ulg, przysługujących funkcjonarjuszom państwowym czynnym. W art. 33 i 45 wprowadzono zasadę, według której wszelkie wyższe studja liczą się do wysługi emerytalnej w wysokości 4 lat bez względu na to, czy są w danej dykasterji wymagane.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Z Sejmu śląskiego.

Ostatnie posiedzenie przed ferjami letniemi.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Katowice, 21. lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu sporo czasu zajęła sprawa cukrowa. Z koleji przyjęto prowizorjum budżetowe za czas od 1. lipca po 30. września b. r.; uchwalono zmiany w systemie aprowizacyjnym; dalej ustawę w sprawie zlikwidowania żądań uchodźców polskich, przeznaczając na pomoc doraźną dla nich kwotę trzech miljardów mkp.

Ewakuacja Konstantynopola.

(Telegram własny „Gaz. Lwowskiej").

Warszawa, 21. lipca.

Wedle depesz. nadeszłych tu z Konstantynopola, komendant wojsk angielskich w Konstantynopolu gen. Harrington rozpoczął z tureckim dowódcą miasta **omawiać plan ewakuacji Konstantynopola przez wojska sojusznicze.** Dowódca turecki zobowiązał się zapobiec wszelkim możliwym wypadkom przy odjeździe wojsk okupacyjnych. Konstantynopol przygotowuje się do wielkich manifestacji na przyjęcie Ismeta paszy. **Przedstawiciel rządu francuskiego w Angorze pułk. Mangin oraz** dowódca angielskiej floty **śródziemnomorskiej Osmand** przybyli do Konstantynopola celem wzięcia udziału **w powitaniu Ismeta paszy.**

Z krainy sabotażu i represji

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Essen, 20. lipca.

Władze francuskie **zdemontowały oraz zabrały aparaty radiotelegraficzne,** znajdujące się w budynku zakładów administracji Thiessena.

Wedle umowy zawartej w Essen między przemysłowcami a robotnikami wysokość płacy robotnika metalowego wynosić będzie 24.000 marek za godzinę. Robotnicy pobierać będą 200.000 marek dziennie, dotychczas pobierali 150.000.

W Düsseldorfie strażnicy celni zatrzymali dwa automobile, na których usiłowano przekroczyć potajemnie granicę. **Szofera, który usiłował zbiedz, zastrzelono.**

Olbrzymia podwyżka telefonów.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 21. lipca.

(M). Opłaty abonamentowe za telefony zostały podwyższone o 100% w następujący sposób: **Pierwsza kategorja z 300.000 na 600.000 mk. kwartalnie dla mieszkań prywatnych, druga kategorja z 450.000 na 900.000 mk., trzecia kategorja na 1,300.000 mk. kwartalnie,** na dodatkowe aparaty 300.000 mk. kwartalnie. **Za założenie nowego aparatu płaci się 3,000.000 mk. jednorazowo.**

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego:

Sobota 21 lipca o godz 7.30 „Królowa Tanga", operetka w 3 akt. (gośc. występ Elny Gistedt).

Niedziela 22 lipca o godz. 7.30 „Bajadera", operetka w 3 akt. (gośc. wyst. Elny Gistedt).

Poniedziałek 23 lipca o godz. 7.30 „Księżniczka Czardasza", operetka w 3 aktach (gośc. występ Elny Gistedt). Zniżka poniedziałkowa.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Sobota 21 lipca o godz. 7.30 „Ciemna plama", kom. w 3 akt. z dyr. Czarnowskim.

Niedziela 22 lipca o godz. 7.30 „Ciemna plama", kom. w 3 akt. z dyr. Czarnowskim.

Strajk w Łodzi zlikwidowany!

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Łódź, 21. lipca.

O **godzinie 4-tej** rano ukończoną została konferencja między przedstawicielami robotników, a przedstawicielami przemysłu włókienniczego, która odbywała się pod przewodnictwem Ministra pracy i opieki społecznej p. Darowskiego. **W wyniku konferencji strajk w przemyśle włókienniczym został zlikwidowany na następujących warunkach: Robotnicy otrzymają natychmiast 67% podwyżki płac, pobieranych dotychczas. Regulacja przyszłych zarobków będzie się odbywała co dwa tygodnie na podstawie orzeczenia komisji statystycznej, zorganizowanej na nowych zasadach. Pierwsza taka regulacja obejmuje czas od 16. do 31. lipca.** Po skończeniu konferencji minister Darowski wyjechał do Warszawy.

Warszawa, 21. lipca.

(M). **Wedle doniesień ze wszystkich ośrodków przemysłowych, objętych strajkiem, a więc z Łodzi,** Częstochowy i Zawiercia, **dzień dzisiejszy przechodzi zupełnie spokojnie. Porządku nigdzie nie zakłócono.**

Kronika.

Nieporządki w biurze wagonów sypialnych.

Lwów, 21. lipca.

Zmuszeni jesteśmy wystąpić z całą stanowczością przeciw nieporządkom, zbyt dla publiczności dotkliwym, jakie się wkradły do biura wagonów sypialnych. Narzekań na nie dotychczas nie było; pani, prowadząca agendy biura, spełniała powierzone sobie zadania ku zadowoleniu ogółu. Niestety, z chwilą gdy przemęczona pracą, udała się na krótki urlop, porządek zastąpił w całej pełni bezrząd. Miejsca, zamówione w wagonach sypialnych, oddaje się komu innemu, narażając interesowane osoby na znaczne przykrości i materjalne straty. W dodatku, a wygląda to bardzo podejrzanie, w biurze biletów braknie, gdy równocześnie portjerzy hotelowi paskują niemi najspokojniej. Powołane czynniki wzywamy do energicznego wkroczenia i zapobieżenia dalszym nadużyciom i nieporządkom.

—o—

Sobota 21 lipca. Rz. kat. Praksedy. — Gr kat. Prekopa. — Słow Stosława i D.

—o—

Marsz. Trąmpczyński powraca do Warszawy w pierwszych dniach sierpnia b. r. Na 8. sierpnia zapowiedziane jest plenarne posiedzenie Senatu.

Dyrektorem departamentu szkół wyższych w Ministerstwie wyznań i oświaty, na miejsce dra Czeżewskiego, który obejmuje katedrę w Wilnie, ma być mianowany dr. Ludwik Jaxa Bykowski.

Poświęcenie kaplicy w Spale. Na życzenie p. Prez. Rzpltej, została wybudowana w Spale kaplica pałacowa. Odbyło się niedawno poświęcenie kaplicy w obecności przedstawicieli Rządu, duchowieństwa, oraz świty. Poświęcenia dokonał ks. prymas kard. Dalbor.

Z okazji I. Polskiego Zjazdu lekarzy-dentystów we Lwowie otwartą zostanie od 22 do 26 lipca br. przy ul. Kubali (dawnej ul. Kamiennej) w gimnazjum M. Kopernika wystawa dentystyczna. Otwarcie w niedzielę o godz. 12. Wstęp: 2000 mk. — dla uczestników zjazdu, studentów Uniwersytetu oraz uczniów gimnazjalnych bezpłatny.

Narodowa Organizacja Kobiet urządza za pozwoleniem władz zbiórkę uliczną w niedzielę 22 lipca br. na cele oświatowe na Kresach Wschodnich. Puszki wydawać się będzie w lokalu N. O. K. przy ul. Ossolińskich 11 w czwartek, piątek i sobotę między godziną 5—7.

Czwarta klasa zostanie prawdopodobnie wprowadzona na polskich kolejach państwowych. Projekt taki wniosła do Ministerstwa kolei żelaznych Rada kolejowa.

Strajk rolny grozi, wedle informacji „Naprzodu" w zachodniej **Małopolsce.**

Wojewódzki zjazd osadników odbędzie się w dniu jutrzejszym w Tarnopolu.

Rozprawa przeciw por. Radomskiemu o zajście z posłem Strońskim, odbędzie się przed warszawskim sądem wojskowym w poniedziałek. Obrony porucznika podjął się adwokat Paschalski.

Rabusiów gnieźnieńskich dotychczas nie przychwycono. Aresztowani pasażerowie „zielonego auta" wykazali swe alibi i wypuszczeni zostali na wolność.

Obrony Cz. Niezabitowskiego aresztowanego przed kilku dniami, podjął się adwokat dr. Pieracki. Jak donoszą dzienniki poranne, Niezabitowski wypuszczony zostanie za wysoką kaucją na wolną stopę. Z firmą handlową „Pasza" od dwu lat nie miał on już nic wspólnego.

Uderz w stół, a odezwą się nożyce szewskie. Do redakcji „Kurjera Wieczornego" w Łodzi przyniesiono bucki z papierowemi podeszwami. Dziennik ogłosił, iż jeżeli szewc, który sprzedał ten towar, nie zgłosi się w redakcji i nie naprawi wyrządzonej krzywdy, poda do publicznej wiadomości jego nazwisko. I zaszedł fakt nieoczekiwany: Zjawiło się z przeprosinami i obietnicą poprawy szewców sześciu, nie przybył jednak ten, który sprzedał zakwestjonowane bucki. Smutny to obraz uczciwości naszych rzemieślników.

Paskarki wiejskie, nie pilnowane przez nikogo, oznaczają sobie codziennie nowe ceny na sprzedawane produkty. Za litr mleka żądają już 3500 do 4000 mkp., za jedno jajo 1000 mkp. Równocześnie podrożały owoce, choć rynek i wszystkie sklepy w mieście są niemi wprost zasypane.

Miły małżonek dał się poznać policji w osobie piekarza Jana Kondrackiego (ul. Romanowicza 11). Nietylko, że pragnął on przebić dozgonną swoją towarzyszkę życia bagnetem, ale okradł ją na kwotę 20 milj. mkp.

Pomysłowy złodziej przypłątał się wczoraj na dworcu do dwu naiwnych wieśniaczek, przybyłych z Gdańska, towarzyszył im do miasta, fundował kawę w „kawiarni" pod gołem niebem przy pl. Krakowskim, wreszcie zabrawszy ich rzeczy wartości 20 milj. mk., ulotnił się zręcznie bez śladu.

Olbrzymiej kradzieży dokonano w pałacu hr. Mycielskich w Gełowie. Wartość uwiczionego srebra przekracza kwotę miljarda mp.

Umysłowo chorego chłopca przytrzymano w pasażu Fellerów. Nie umie on podać ani nazwiska, ani miejsca zamieszkania, musiano go więc umieścić na razie... w aresztach policyjnych.

Tragiczne wypadki. Na głowę 12-letniej dziewczynki Stefanji Choma, bawiącej się pod bramą realności przy ul. Kopernika 28, spadła duża futryna z bramy, powodując śmierć natychmiastową. — Janowi Marszlikowi spadł na głowę podczas pracy w warsztatach kolejowych kawał żelaza, który załamał mu czaszkę. W stanie beznadziejnym odwieziono rannego do szpitala powszechnego.

(—) **Sufit się zawalił** w kamienicy przy ul. Żółkiewskiej 138 na II. p. Nikt nie został uszkodzony.

(—) **Ściana się zapaliła** od rozpalonego piecyka żelaznego, w mieszkaniu przy ul. Serbskiej 3.

Z tramwaju skakać nie trzeba. przekonał się o tem Jan Lechnan, leśny ze wsi Kadług (pow. Bielsk), który przy takiej okazji złamał nogę w kostce.

(—). **Kradzieży zegarków,** wart. 80 milj., dokonano u jubilera Halperna przy ul. Sykstuskiej 23.

(—). **Do kaplicy szkolnej,** mieszczącej się w budynku sali gimn. przy ul. Dojazdowej włamali się w nocy 19. na 20. bm. nieznani sprawcy i skradli kielich srebrny i puszkę na kadzidło, wart. 700.000 Mkp.

(—). **Na „Świtezi"** podczas kąpieli złamał sobie nogę Michał Witwicki.

EKONOMISTA

—o—

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 21. lipca

Na targu akcji znowu sytuacja silnie zwyżkowa. Wszystkie papiery zyskały znacznie na kursie. Specjalnie poszukują Sierszę górn., Cegielskiego, P. Naftę, Tespy, Parowozy Zieleniewskiego. Podaż niedostateczna. Obroty znaczne.

Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1175000; Ćmielów 190. 195. 180, 185ooo, niecf. 160, 150, 145. 150500. 155, 150; Gafota 28, 27ooo; Niemojowski 240 250000; Pocisk 182, niecf. 155, 150; Nafta 105, 110. 115, 112, 110. 115. 110, 112, 116, 114, 113. 107; P. T. B. 140000; Rakszawa 340, 330, 335. 345. 330. 32000; Siersza elektryczna 65900; Siersza Górnicza 685. 650, 725, 715. 700 770, 750, 765, 760, 775. 765, 770; Krakus 115000. To han 60000. Żegluga 7500, 8000. Chod. 65, 635, 650, 630. 655, 660. Oikos 445, 440. 420, 440, 445, 455, 450 nf. 420, 425 Tespy 705, 710, 720, 730.000. A. B. Z. 18 20.000. Hipoteczny 65. 67, 70. 72.500. 72. 73.000. 72.500, 74.000. Pokred 18, 20 18.000, nieefektywny 12. 13. 13.500, 11. 10. Przemysłowy 50, 49, 48.500. 49, 48.000. nieefek 42, 43. 40, 41.000. Z. B. K. 31.500, 34. 32, 33. 31, 33, 32.000. Cegielski 150, 155. 153, 152, 158, 160, 152. Parowozy 200. 195, 200, 180, 195, 190.000. nieefektywny 110, 120. 115, 140, 145. 125.000. Zieleniewski 900. 850, 890, 925. 975, 960, 955.000.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: Marki niem. 0.30, dolary: czeki i przek. 127.500. banknoty 128.000. 1-ki i 2-ki 126.720, kanadyjskie 124.200, 1-ki i 2-ki 122.96., franki franc. 7.600, franki belgijskie 6.200, franki szwajc. 22.500, funty szterling. 592.500, liry 5.500, guld. holend. 50.600. korony szwedz. 34.250, duńskie 22.900 norwes. 20.900. czeskie 3.840, austr. 1.70 złoty polski 17.000.

—o—

Giełdy poza lwowskie

Z powodu przerwy linji telefonicznej Lwów—Warszawa, notowań giełdy warszawskiej dziś nie otrzymaliśmy.

Warszawa. (M). W Gdańsku płacono za markę polską 257.35 do 258.65, przekazy na Warszawę 244.38 do 245.62.

W Berlinie płacono za markę polską 196 do 204, przekazy na Warszawę 196 do 202.

—o—

Transakcje poza-giełdowe.

Lwów, 21. lipca.

KURSA PRYWATNE.

Dziś tendencja w dalszym ciągu silnie zwyżkowa. Z powodu soboty **obroty** tylko w dolarach. Dolar **ameryk.** 165000—166000, kanadyjski 155000—156000.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 159. **Sobota, 21. lipca 1923.** **Waluta markowa.**

A. Kursa efektów.

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid. 1921	Ostatnia dywid. 1922	Płacą:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.							
4% Państwowa poz. Prem. z r. 1920	1000	—		1950·—	—	—	
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)							
4½% Banku hip. gal.	za 100 Marek	—		108·—	110·—	—	
4% Banku hip. gal.		—		100·—	102·—	—	
4½% Bk kred. ziem. gal.		—		102·—	104·—	—	
4½% Banku Małopolsk.		—		104·50	106·50	—	
4½% Banku hip. zemel.		—		99·—	101·—	—	
4½% Polsk. Bk kraj.		—		109·—	111·—	—	
4% Polsk. Banku kraj.		—		100·—	102·—	—	
4½% Tow. kred. galic. ziemskie		—		107·—	109·—	—	
4% Tow. kred. gal. ziem.		—		102·—	104·—	—	
III. Obligi. (bez kuponu bież.)							
4½% Kom. Pol. Bk kraj.		—		101·—	103·—	—	
4% Kom. Pol. Bk kraj.		—		97·—	99·—	—	
4% Kol. lok. Pol. Bk kraj.		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1893		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1904		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1905		—		92·—	94·—	-	
4% Poż.-kr. gal. z roku 1908 (szkolna)		—		92·—	94·—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1913		—		125·—	130·—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1914		—		200·—	210·—	—	
IV. Akcje.							
a) Bankowe:		1921	1922				
Akc. Związk.	280	70	—	17500	20500	18-20000	
Akc. hipoteczny	280	42	120	64000	75000	65000—74000	
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	100000	—	—	
Małopolski	280	56	140	70000	—	—	
Powszechny kredytowy	280	42	140	12500	20500	13-20000	10 12000 nf.
Przemysłowy	280	42	—	47000	51000	48—50000	
Rolniczy S. A.	1000	250	—	40000	—	—	
Ziemski kredytowy	280	56	84	30500	34500	31—34000	
Zemelny	280	56	84	3000	—	—	
Zw. Sp. Zar. w Poznaniu	1000	—	600	260000	—	—	

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1921	Dywid. 1922	Płacą:	Żądają	Transakcje	Uwagi
b) Przemysłowe:							
Agrochemia fabr. szt. naw.	500			120000	—	—	
Bracia Biskupscy	1000			—	—	—	
Browary lwowskie	500	500	—	1155000	1195000	1175000	
Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	635000	680000	635-6.0000	
Cegielski	—	—	—	148000	167000	150—165000	
Ćmielów fabr. porcelany	1000	200	1000	178000	197000	180—196000	145-160000nf.
Gałota fabryka Obuwia	140	22	140	26500	28500	27—28000	
Galicja Raffinerja nafty	140	800	—	2,200.000	—	—	
Górka fabryka cementu	140	119	—	1075000	—	—	
Karpalit zakłady litogr.	140	230	140	100000	—	—	
Krakus f. wódek Kraków	280	168	200	113000	117000	115000	
Niemojowski fabr. pap.	1000	90	—	237000	258000	240-250000	
Oikos Zakł. przem.-drzew.	1000	300	400	415000	460000	420-455000	415-425000nf.
Parowozy S. A. bud. masz.	500	60	—	177000	203000	180—200000	110-145000nf.
Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	34000	—	—	
„Płótno" w Poznaniu	1000	—	750	375000	420000	380-415000	
Pocisk zakłady amunicji	350	14	170	18 000	184000	182000	150-155000nf.
Polska Nafta przem. wiert.	500	100	350	103000	118000	105—116000	
Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	138000	142000	140000	
Potęga Tow. huty żel.	10000	1500	—	17000	—	—	
Rakszawa fabryka sukna	140	100	280	321000	344000	325—340000	
Siersza zakł. elektr.	200	21	40	64000	66000	65000	
Siersza górn. zakłady	140	450	—	675000	785000	685—775000	
Spółka Akc. Wydawnicza	280	—	56	30000	—	—	
Tepege górn. zakłady	700	350	700	300000	—	—	
Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	695000	740000	705—730000	
Ursus fabryka motorów	500	180	250	140000	—	—	
Wildt i Ska	500	150	500	60000	—	—	
Zieleniewski fabr. masz.	1000	170	1070	840000	985000	850—975000	
c) Handlowe:							
Polski Glob	500	100	—	3600	—	—	
Polbal	1000	160	250	19000	—	—	
Tohan	140	70	210	59000	61000	60000	
Polsot	1000	260	600	14000	—	—	
Wawel	500	100	—	2500	—	—	
Żegluga Polska	140	20	50	7000	8500	7500—8000	

V. Waluty i Dewizy.

Kategorje:	Bilety bankowe. płacą	Bilety bankowe. żądają	Bilety bankowe. transakcje	Czeki, przekazy i wypłaty. płacą	Czeki, przekazy i wypłaty. żądają	Czeki, przekazy i wypłaty. transakcje	Uwagi
Dolary amerykańskie							Skutkiem zarządzenia Ministra Skarbu obroty w walutach przekazach i wpłatach aż do dalszego zarządzenia zabronione.
Dolary amerykańskie (drobne)							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funty szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							
Floreny holenderskie							
Franki szwajcarskie							
Korony austrjackie							
Korony czesko-słowackie							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	—	—	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski ex 1922	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	—	—	
KUKURUDZA: krajowa	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
ŁUBIN:	—	—	
HRECZKA:	—	—	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów.	—	—	
OTRĘB: przen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom. Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PĘCAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Paweł.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 163/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Przewoźnik, syn Jana i Marji z Nocków, rolnik w Błaszkowej, tamże urodzony, 26 kwietnia 1877, służył w 1914 w 32 pułku obrony krajowej, brał czynny udział w wojnie światowej, a w dniu 19/10 1918 był na froncie włoskim i od tegoż dnia wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Przewoźnik postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. drowi Wojciechowi Juraszowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym, a to do dnia 1. sierpnia 1923. Po tymże dniu Sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5536

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Jasło, dnia 8 stycznia 1923.

T. IV. 213/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Broński, rolnik z Szymbarku, syn Marcina i Agnieszki z Kawów, urodzony 11 marca 1877 brał udział w wojnie światowej i w walkach frontowych austrjacko-rosyjskich, toczonych pod Buczaczem w styczniu 1916 zaginął, nie dając o sobie dotąd wiadomości. Przyjmując, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci wdraża się na wniosek Marji Brońskiej postępowanie celem uznania Wojciecha Brońskiego za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane i wydaje się wezwanie, aby Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Rzuchowskiemu w Jaśle, udzielono wiadomości o zaginionym najdalej do dnia 31 stycznia 1924, a po upływie tego terminu Sąd wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Jasło, dnia 15 czerwca 1923. 5537

T. IV. 107/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego! Józef Belczyk, syn Wojciecha i Marjanny z Szemiów, urodzony w Kobylance 14. lutego 1851 i tam ostatnio zamieszkały, wyemigrował ze wsi rodzinnej za zarobkiem na Węgry przed 30 laty i zaginął, nie dając o sobie żadnej wiadomości. Wobec prawdopodobieństwa zaistnienia przesłanek ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Franciszka Belczyka postępowanie celem uznania Józefa Belczyka za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi w Jaśle wiadomości o zaginionym najdalej do dnia 31. lipca 1924, po którym to dniu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 28. kwietnia 1923. 5534

T. IX. 132/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Makowiec, rolnik z Moszczenicy, syn Tomasza i Apolonji z Mruków, urodzony 21. listopada 1880, wyjechał na wojnę światową w dniu 1. sierpnia 1914 i jako żołnierz 32 pułku obrony kraj. austr. w czasie walk frontowych austro-rosyjskich zaginął pod Lublinem we wrześniu 1914. Dotąd niema o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Marjanny Makowiec postępowanie celem uznania Józefa Makowca za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, obrońcy węzła małżeńskiego dr. Lipińskiemu w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym najdalej do 30. grudnia 1923. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu powyższym wyda ostateczne orzeczenie. 5535

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Jasło, dnia 1. maja 1923.

T. 863/21/10. Wdrożenie postępowania celem uznania związku małżeńskiego za rozwiązany. Uchwałą z 28 marca 1923 lp. 9 uznano Stefana Samsona, syna Teodora i Katarzyny ur. 8/8 1887 w Mostach Wielkich, ostatnio tam zamieszkałego za zmarłego. Obecnie na wniosek Naści Samson wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego, zawartego na dniu 11 listopada 1911 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o przeszkodach należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Niemkiewiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. 5521

Sąd okręgowy cywilny. Oddz. VII.
Lwów, dnia 17. maja 1923.

T. IV. 36/23/2. Waśko (Bazyli) Warchoł, urodzony w roku 1878 i zamieszkały w Wierchomli wielkiej, syn Michała, jako żołnierz austrjacki zaginął w niewoli włoskiej w roku 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzieleniu wiadomości o nim tutejszemu Sądowi. Na ponowną prośbę Tekli Warchołowej po dniu 31 stycznia 1924 orzeknie się o uznaniu za zmarłego. 5529

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Nowy Sącz, dnia 20. kwietnia 1923.

T. 134/23/4. Alojzy Ostrowski, syn Kazimierza i Ahafji, ur. 17/6 1875 w Jaryczowie starym i tam zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy Lst. art. Abt. 3/11 i dostał się do niewoli rosyjskiej w roku 1916 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Na wniosek Marji Ostrowskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 2/6 1902 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Dwernickiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. 5523

Sąd okręgowy cywilny. Oddz. VII.
Lwów, dnia 7. maja 1923.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I-a 162/23. Edykt Piotr Michalicki w Bołutynie wniósł skargę przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Antoniowi Kuczmińskiemu i Dmytrowi Michalickiemu o własność i intabulację gruntu. Audjencja została wyznaczona na 14 sierpnia 1923 o 8.30 godz. rano w tym Sądzie Nr. 5. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Geretę w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5531

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 4 czerwca 1923.

L. 29557/2738/VIII/1. ex. 23. Obwieszczenie. Na podstawie postanowień § 48. ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5/907 Województwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Władysław Biliński ze Lwowa wniósł dnia 25 kwietnia 1923 do Województwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Brzeżanach przy ul. Kościuszki z prawej lub lewej strony, ewentualnie przy ul. Słowackiego w budynku magistrackim. Województwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancji. Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione. 5533

Województwo tarnopolskie.
Za Wojewodę:
Naczelnik Wydziału.
Tarnopol, dnia 13 lipca 1923.

C. I. 450/23/1. Edykt. Strona powodowa Fesia Jakimec zam. Popowicz z Siemiginowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Dmytrowi Jakimec i tow. z Siemiginowa o zezwolenie na wpis do C. I. 450/23. Audjencja do ustne rozprawy została wyznaczona na 30/8 1923 godz. 9 rano w tym Sądzie, sala rozpraw 16. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Kalitowskiego, adwokata w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5538

Sąd powiatowy. Oddz. I.
Stryj, dnia 6 czerwca 1923.

L. cz. C. II. 505/23. Edykt. Strona powodowa Franciszka Kozłowska z Padwi wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Marji Szczerba, zamężnej Gosztyła z Pława o 140 dolarów. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27. lipca 1923, godzina 9 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 38. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana dra Juljana Wronkę, adwokata w Mielcu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5514

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 20. czerwca 1923

SPADKI.

A. XII. 155/23/5. Wezwanie nieznanych dziedziców. Marja Silberstein false Guttenberg, właścicielka realności w Krakowie przy ulicy Starowiślnej 42, zmarła dnia 2. marca 1923, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem pana adwokata dra Ignacego Landaua w Krakowie przy ul. Karmelickiej 8. kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi państwa. 5532

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 2. czerwca 1923.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 328/23/1. Edykt. Na wniosek Składnicy Kółek rolniczych w Rozwadowie, Stow. spółdzielczego z ogr. odp. zarządza się postępowanie celem umorzenia poświadczenia zaliczkowego z daty Rozwadów dnia 27 kwietnia 1923 Nr. 568 wystawionego na imię Składnicy Kółek rolniczych w Rozwadowie przez kolejowy urząd stacyjny w Rozwadowie opiewającego na 7,800.000 mkp., które miało zaginąć i wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosili swe prawa do 45 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu wymieniony papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. 5465

Sąd powiatowy. Oddział I.
Rozwadów, dnia 9 lipca 1923.

LICYTACJE.

L. cz. E. 26/21/29. Edykt licytacyjny. Na żądanie Felli Desser odbędzie się 29. sierpnia 1923, godzina 1. rano w Sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 17 licytacja a) połowy realności lwh. 130 gm. Pleśna stanowiącej grunt; b) połowy majętności tabularnej Pleśna Eisenbachowska lwg. 113 po wyłączeniu p. gr. 1574 wraz z przynależnościami. Nieruchomość a) jest ocenioną na 14.750 Mkp., zaś pod b) na 123.370 Mkp. Najniższa cena wynosi co do obu połów 92.080 Mkp., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17. 5526

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Tarnów, dnia 28. czerwca 1923

[illegible]

Firm. 795. Rg. C. VI. 295. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 4 maja 1923. Siedziba firmy. Lwów. Brzmienie firmy: Stanisław Buczkowski i Ludwik Hegedüs, sprzedaż wyrobów koszykarskich oraz artykułów domowego gospodarstwa, filimów i zabawek dziecinnych. Sp. z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 30-go marca 1923 stwierdzoną not. do l. rep. 54000, uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem wybrano Ludwika Hegedüsa, przemysłowca we Lwowie, który będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem odtąd z dodatkiem w likwidacji umieści swój podpis. 5528

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1923.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 34.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 37.000 mp., za granicą 50.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych nałeżycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.